

Bogusław Gertruda

Burrhus Skinner a Noam Chomsky : dwie teorie języka, dwie koncepcje człowieka i społeczeństwa

Pisma Humanistyczne 3, 61-73

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BURRHUS SKINNER A NOAM CHOMSKY: DWIE TEORIE JĘZYKA, DWIE KONCEPCJE CZŁOWIEKA I SPOŁECZEŃSTWA

I. WSTĘP

Burrhus Frederic Skinner i Noam Chomsky są jednymi z najbardziej znanych amerykańskich naukowców XX wieku. Wynika to w dużej mierze z tego, iż ich teorie naukowe znacznie wykraczały poza zdroworozsądkowe, utarte myślenie, nieobce również znacznej części wspólnoty naukowej. Do tego rozgłosu przyczyniły się także ich temperament i konsekwencja w głoszeniu poglądów. Można oczywiście utrzymywać, że taka konsekwencja to bezrozumny upór w wygłaszaniu uproszczonych koncepcji mających oddawać złożony w rzeczy samej świat¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że owej konsekwencji i temperamentowi obu badaczy zawdzięczamy zarówno jasne ukazanie możliwych stanowisk w naukowej debacie, jak i znajomość wielu aspektów tej debaty w środowiskach pozanaukowych.

Nie są to jednak wszystkie przyczyny kontrowersji, jakie narodziły wokół ich postaci. Nie wahali się oni bowiem przed wygłaszaniem sądów politycznych, równie kontrowersyjnych jak ich działalność naukowa i w dużej mierze z nią związanych. Z tego też względu są one warte uwagi. W coraz bardziej wyspecjalizowanej nauce dzisiejszych czasów ich dzieło kontynuuje wielkie tradycje myślenia syntetycznego, łącząc lingwistykę, psychologię (w szerokim sensie nauki o człowieku, pytania o istotę człowieczeństwa) oraz filozofię społeczno-polityczną.

¹ Chomsky, zdając sobie sprawę z problemu, świadomie przyjął metodę idealizacyjną, o czym jeszcze poniżej.

W niniejszej pracy zamierzam omówić owe związki między teorią naukową a koncepcjami społeczno-politycznymi obu badaczy. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że dokonuję rozróżnienia między „teorią” a „koncepcją” ze względu na to, iż „koncepcje”, jak nazwę tu usystematyzowany zbiór poglądów i ocen, ze względu na swój aspekt normatywny wykraczają poza dekryptywno-eksplanacyjny charakter teorii. Zdaję sobie wszakże sprawę ze wzajemnych powiązań między nimi i z niemożności dokonania pełnego podziału.

II. METODOLOGIA

Obaj naukowcy pragnęli dokonać zbliżenia nauk społecznych do przyrodniczych, co samo w sobie stanowić mogło źródło kontrowersji. Zabrali się wszakże do tego w odmienny sposób.

Burrhus Skinner, czołowy przedstawiciel behawioryzmu, czyli nauki o zachowaniu, upatrywał dominujących, o ile nie jedynych czynników kształtujących ludzkie zachowanie w środowisku. Uważał za nieistotny wpływ ukształtowania genetycznego, mniemając, że w toku ewolucji staliśmy się jako gatunek na tyle homogeniczni, iż wrodzone różnice jednostkowe można pominąć. Co więcej jednak, negował, że wewnętrzne procesy umysłowe mogą być kategorią wyjaśniającą, uważając je tylko za pozór jawiący nam się jako przyczyna zachowania zdeterminowanego przez środowisko.

„Arystoteles dowodził, że spadające ciało zwiększa swoją prędkość, ponieważ rośnie w nim radość w miarę zbliżania się do domu. (...) Nieodpowiedzialne powoływanie się na przyczyny zdarza się wciąż jeszcze w fizyce i biologii, ale przy dobrej metodyce nie ma na to miejsca, jednakże ludzkie zachowanie nadal prawie każdy przypisuje intencjom, zamiarom, dążeniom i celom” - pisał².

Diametralnie odmienne założenia przyjął Noam Chomsky. Po pierwsze, stanął on na stanowisku mentalizmu, rozumianego jako poszukiwanie wyjaśnienia ludzkich zachowań w procesach zachodzących w ludzkim umyśle czy też, ściślej mówiąc, mózgu. Ze stanowiska mentalizmu nieuprawnione jest ograniczenie się do rozpatrywania zachowania tylko w jego zewnętrznym, widocznym

² B.F. Skinner *Poza wolnością i godnością*, Warszawa 1978, s. 30.

aspekcie, sprowadzające naukę do jej funkcji deskryptywnej, z pominięciem eksplanacyjnej.

Drugim założeniem Chomsky'ego jest natywizm, oznaczający wiarę w biologiczno-genetyczne uwarunkowania ludzkich działań. Stanowisko to przeciwstawione jest empiryzmowi epistemologicznemu, zwłaszcza zaś jego skrajnej formie, jaką jest pojmowanie ludzkiego umysłu jako *tabula rasa*.

Trzecim założeniem, jakie stawia Chomsky, jest realizm. Wedle niego, wszelkie wyjaśnienie naukowe musi mieć odzwierciedlenie w realnie, fizycznie istniejących strukturach, nie może być tylko „instrumentem” w poznaniu rzeczywistości, jak zakładają niektórzy. Z tego też powodu jego teoria językowa, będąca zarazem programem badań naukowych, zakłada udział neurobiologów w wyjaśnieniu procesu przyswajania języka (głównie) ojczystego u człowieka. Sam Chomsky neurobiologiem nie jest i stara się jedynie sformułować czy też przewidzieć kierunek badań, jakie należałoby podjąć w tym zakresie, opierając się na analizie języka³.

Wreszcie Chomsky zakłada, że aby dotrzeć do istoty badanych zjawisk, nie można ograniczać się do czystej indukcji, lecz należy dokonać pewnych idealizacji. Powołuje się przy tym na nazwisko Galileusza, który stosował tę metodę z dobrymi rezultatami. Wśród koniecznych idealizacji wymienił on m.in. następujące:

- „homogeniczności społeczności użytkowników języka”, tj. o zignorowaniu różnicowania na dialekty i gwary terytorialne i środowiskowe;
- „idealnym mówcy-odbiorcy”, tj. o doskonałej znajomości rodzimego języka u każdego dorosłego użytkownika;
- momentalnym nabywaniu języka; założenia to ma umożliwić zbadanie różnicy stanu wyjściowego, jakim jest wrodzona znajomość zasad gramatyki uniwersalnej, i stanu końcowego, jakim jest pełna znajomość rodzimego języka; dopiero po dojściu do wyjaśnienia tej różnicy można pokusić się o zbadanie etapów przechodzenia z jednego do drugiego stanu⁴.

³ K. Rosner *Teoria języka i umysłu ludzkiego Noama Chomsky'ego i jej interdyscyplinarana doniosłość*, [w:] *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*. Wybór i wstęp K. Rosner, Warszawa 1995-1996, t.1, s.XIV-XVI.

⁴ K. Rosner *Teoria języka...*, [w:] *Noama Chomsky'ego próba...*, t.1, s.XI.

Powyższe idealizacje są tylko jednymi spośród wielu. Jak zawsze przy metodzie idealizacyjnej, pojawia się pytanie o jej trafność, tak na poziomie ogólnym, jak i szczegółowym. Chodzi tu o to, czy powstała hipoteza nie zatracą związku z rzeczywistością oraz czy założenia idealizacyjne zostały trafnie dobrane. Znaczące wątpliwości wysuwane są np. co do założenia dzielącego gramatyki języków naturalnych na części: rdzeniową (podstawową, przydatną w dochodzeniu do zasad gramatyki uniwersalnej) oraz peryferyjną (uboczną, przyjmującą inne niż rdzeniowa parametry, charakteryzującą się takimi cechami, jak rzadkość występowania, trudność w nauczaniu oraz niestabilność diachroniczna)⁵.

III. TEORIA JĘZYKA

Podstawową kategorią wyjaśniającą było u Burrhusa Skinnera warunkowanie instrumentalne. Odwrócił on tradycyjny schemat bodziec-reakcja, mogący wyjaśnić tylko podstawowe, biologicznie uwarunkowane odruchy bezwarunkowe oraz związane z nimi na zasadzie skojarzenia odruchy warunkowe. Taki schemat nie wystarczał dla wyjaśnienia wpływu środowiska na zachowanie się organizmów, dlatego Skinner uzupełnił go schematem reakcja-wzmocnienie (gdzie wzmacnienie jest bodźcem następującym po reakcji), który nazwał warunkowaniem instrumentalnym⁶. Wzmocnienia dzielił on na pozytywne, wzmacniające daną reakcję, oraz negatywne, osłabiające ją. Podział ten różni się od tradycyjnego podziału na nagrody i kary tym, że wzmocnienia obejmują nie tylko świadome działania, ale i wszelkie oddziaływania środowiska zewnętrznego, następujące po reakcji organizmu i warunkujące jego przyszłe reakcje.

Skinner przebadął warunkowanie instrumentalne w licznych eksperymentach z udziałem zwierząt, których wyniki zawarł w monumentalnej pracy *Zachowanie się organizmów* (*Behavior of organisms*). Na tym jednak nie poprzestał, sądząc, że wyniki badań nad zwierzętami da się bez większych, istotnych zmian ekstrapolować na zachowanie ludzi. W zakresie teorii języka dał temu wyraz w pracy

⁵ R. Salkie *Gramatyka rdzeniowa i peryferie*, [w:] *Noama Chomsky'ego próba...*, t.2, s.139.

⁶ M. Materska, [w:] B.F. Skinner *Zachowanie się organizmów*, Warszawa 1995, s.8-9.

*Verbal behavior*⁷, wydanej w 1957 roku. Ujął w niej język w kategoriach zachowań, którymi są poszczególne wypowiedzi, a których dziecko uczy się dzięki temu, że jego poprawne wypowiedzi są wzmacniane przez rodziców i inne posługujące się językiem osoby z otoczenia, a wzrastająca złożoność wypowiedzi to, wedle niego, efekt pozytywnego wzmacniania kolejnych przybliżeń do skomplikowanego ideału.

Recenzując tę książkę, Noam Chomsky zwrócił uwagę na fakt, że słowa „bodziec” i „reakcja” są tu używane w zbyt szerokim znaczeniu, by mogły mieć jakikolwiek sens. W eksperymentalnych badaniach nad zwierzętami da się spośród okoliczności środowiska zewnętrznego wyizolować tę, która wywołuje lub wzmacnia jakąś reakcję, przedstawić zależność między bodźcem a reakcją w postaci krzywej, a następnie przewidzieć zmianę natężenia reakcji w odpowiedzi na określoną zmianę bodźca. Natomiast np. na widok obrazu można powiedzieć „holenderski”, „krzywo wisi”, „gryzie się z tapetą”, „piękny” itp. Każda z tych wypowiedzi jest reakcją na inny aspekt obrazu (aspekt jest w tym znaczeniu bodźcem) i nie możemy dowiedzieć się, na który, dopóki owej wypowiedzi nie usłyszymy. Dlatego też słowo „bodziec” traci tu wszelką swą obiektywność, nie da się wyjaśnić bez odwołania się do procesów mentalnych, jak chcieliby behawioryści⁸.

Chomsky krytykuje jednak teorię Skinnera z bardziej zasadniczego powodu: według niego rodzice nie podejmują wcale świadomego wysiłku uczenia dziecka języka przez wzmacnianie jego kolejnych zachowań werbalnych. Gdyby było inaczej, samo przebywanie w towarzystwie dorosłych użytkowników danego języka nie wystarczyłoby do nauczenia się tego języka przez dziecko, a przecież jest to regułą w środowiskach emigrantów. Nawet jednak podejmując świadome próby uczenia, rodzice nie wykazują konsekwencji, poprawiając tylko niektóre z błędów gramatycznych oraz nie precyzując, czy poprawiają dziecko za błąd gramatyczny czy rzeczowy. Poza tym, sami niekiedy wypowiadają się w sposób niegramatyczny. Generalnie rzecz biorąc, korpus wypowiedzi językowych, które słyszy dziecko do czasu nauczenia się języka, jest na

⁷ *Zachowanie werbalne* lub *Zachowanie słowne*; pozycja nieprzetłumaczona dotąd, o ile mi wiadomo, na polski.

⁸ N. Chomsky *Recenzja z „Verbal Behavior” B.F. Skinnera* [w:] *Lingwistyka a filozofia*. Wybór, opracowanie i wprowadzenie B. Stanosz, Warszawa 1977, s.30-33.

tyle ubogi, niepełny i często mylący, że sam fakt nauczenia się języka przez dziecko jest zadziwiający.

Co więcej, Skinner pomija według Chomsky'ego inną, ważną cechę języków naturalnych: ich twórczy charakter. Niemal codziennie wypowiadamy zdania, których nigdy wcześniej nie słyszeliśmy. Faktu tego nie da się, wedle Chomsky'ego, wyjaśnić złożonością warunkowania. Komponent behawioralny to tylko niewielka część języka, jaką są zwyczajowe pozdrowienia, podziękowania itp.

Wszystko to przemawia, według Chomsky'ego, za przyjęciem wniosku, że człowiek rodzi się z genetycznie wbudowanym aparatem przyswajania języka (language acquisition device – LAD). Składa się on z wariantywnych reguł gramatyki uniwersalnej, które pozwalają dziecku sformułować regułę właściwą dla jego języka ojczystego w krótkim czasie po zetknięciu się z przykładem jej zastosowania.

Chomsky uważa, że reguły te znajdują w jakiś sposób odzwierciedlenie w strukturze mózgu, i widzi w odnalezieniu sposobu tego zakodowania jedno z podstawowych zadań dla neurofizjologów⁹. Sam zaś próbuje zająć się ustaleniem, jak owe reguły miałyby wyglądać.

Podstawową stosowaną przezeń metodą jest analiza zdań języka angielskiego i, w mniejszym zakresie, francuskiego. Wyprowadza stąd kilka reguł, które są wedle niego wspólne dla wszystkich języków naturalnych. Wielokrotnie zastrzega przy tym, że gotów jest zmienić stanowisko co do tych szczegółowych reguł, o ile wykazane zostanie, że w którymś z języków naturalnych jakaś z tych reguł nie znajduje zastosowania.

W dalszym toku rozumowania Chomsky argumentuje, że niektóre z reguł alternatywnych, nie znajdujących zastosowania w językach naturalnych, byłyby w istocie prostsze w użyciu niż te, jakich faktycznie się używa. Wyciąga stąd wniosek, że reguły gramatyki uniwersalnej nie są koniecznością logiczną (co pozbawiłoby je całej wartości eksplanacyjnej), lecz biologiczną.

Jedną z przykładowych reguł, jakie znajduje, jest zależność reguł transformacyjnych od struktury zdania. Jego rozumowanie przebiega tu następująco: rozpatrując przykład tworzenia pytań w języku angielskim, bierze najpierw pod uwagę zdania pojedyncze:

⁹ Ibidem, s.25.

The man is here.
Is the man here?

Następnie dedukuje dwie możliwe reguły transformacyjne tworzenia pytań:

- H₁: przenieś pierwszy czasownik od lewej na początek zdania (zasada linearna)
H₂: przenieś pierwszy od lewej czasownik następujący po frazie rzeczownikowej na początek zdania (zasada uzależniona od struktury)

Pierwsza reguła jest logicznie prostsza, lecz używana jest ta druga. Zdanie złożone:

The man who is here is tall.

przekształcone wedle reguły H₁ brzmiałoby bezsensownie:

Is the man who here is tall?

Dopiero bardziej skomplikowana reguła H₂ pozwala na właściwą transformację:

Is the man who is here tall?¹⁰

Zasadę tę poddaje krytyce Hilary Putnam z dwóch powodów:

- 1) Aby zrozumieć sens pytania, należy dokonać również operacji odwrotnej, tj. przekształcić pytanie w odpowiedź. Tu zastosowanie reguły H₂ staje się prostsze niż reguły H₁, więc zastosowanie reguły H₂ jest koniecznością logiczną, a nie biologiczną.
- 2) Inwersja nie jest jedynym w językach naturalnych sposobem przekształcania zdań oznajmujących w pytające: można tego

¹⁰ N. Chomsky *O strukturach poznawczych i ich rozwoju – odpowiedź na wykład Piageta*, [w:] *Noama Chomsky'ego próba...*, t.1, s.50-52.

dokonać również przez słowo pytające, jak np. *na im* w języku hebrajskim¹¹.

(Notabene, dziwi fakt, że Putnam nie korzysta z przykładów z bliższych angielskiemu języków indoeuropejskich, jak *est-ce que* w języku francuskim albo czy w języku polskim).

* * *

Chomsky krytykowany jest również z punktu widzenia semantyki generatywnej za traktowanie komponentu semantycznego jedynie jako interpretacji struktury składniowej. Takie stanowisko, wedle szkoły semantyki generatywnej, nie pozwala wyjaśnić np. tożsamości zdań „John bought the car from Harry” i „Harry sold the car to John”¹².

Wobec metody Chomsky’ego wysuwane są wreszcie zarzuty ogólniejszego charakteru, jak np. ten, że Chomsky analizuje język pisany, gdy tymczasem nie można go uznać za mający w pełni biologiczne podstawy, gdyż nie posługują się nim wszyscy ludzie, ani nawet wszystkie społeczności ludzkie, jak językiem mówionym. Wedle krytyków istnieją zasadnicze różnice strukturalne między tymi dwoma rejestrami języka, Chomsky natomiast je bagatelizuje, sprowadzając je do ograniczeń pamięciowych przy posługiwaniu się językiem mówionym¹³.

IV. KONCEPCJE CZŁOWIEKA I SPOŁECZEŃSTWA

Burrhus Skinner ekstrapoluje kategorie bodźca, reakcji i wzmocnienia na zachowanie ludzkie nie tylko w aspekcie deskryptywno-eksplanacyjnym, ale i normatywnym. Uważa, że gdyby ludzie przestali zajmować się mrzonkami (za jakie uznaje metody introspekcyjne), a skoncentrowali się na możliwościach, jakie daje inżynieria behawiorystyczna, udałoby się wyeliminować wiele plag trapiących społeczeństwo, jak bezrobocie, narkomania czy złe warunki mieszkaniowe. Daje temu wyraz w utopii *Walden Two* (nawiązanie

¹¹ H. Putnam *Co jest wrodzone i dlaczego: komentarze do dyskusji*, [w:] Noama Chomsky’ego próba..., t.1, s.255-256.

¹² J. Lyons *Chomsky*, Warszawa 1998, s.98-99.

¹³ T. Moore, C. Carling *Chomsky: jednomyślność i kontrowersje – wprowadzenie*, [w:] Noama Chomsky’ego próba..., t.2, s.123-125.

tytułem do *Walden* Davida Thoreau) i w obszernym eseju *Poza wolnością i godnością* (prowokacyjne nawiązanie do *Poza dobrem i złem* Nietzschego).

W tej pierwszej książce kreśli obraz społeczeństwa kierującego się ściśle zasadą użyteczności (stąd np. brak nauczania historii) i powierzającego wychowanie dzieci nie rodzicom, a specjalistom, znającym się dobrze (a w każdym razie lepiej niż przeciętny rodzic) na zasadach kształtowania właściwego zachowania w procesie warunkowania. Takie pomysły mogą przywieść do porównania koncepcji Skinnera z totalitaryzmem, zwłaszcza w mieniącej się nauką i racjonalną odmianie komunistycznej¹⁴, jest to jednak porównanie nie do końca ściśle, o ile nie nieuczciwie, co postaram się w dalszym miejscu wykazać.

Z kolei w *Poza wolnością i godnością* Skinner stara się pokazać, że wolność i godność to pojęcia dające się zdefiniować w terminach behawiorystycznych, do pewnego okresu historycznego użyteczne, ale stosowane konsekwentnie szkodliwe i częściowo wzajemnie sprzeczne. I tak, pojęcie wolności było według niego siłą sprawczą dążenia człowieka do uwolnienia się od wpływu wzmocnień negatywnych, tak ze strony środowiska naturalnego, jak i innych ludzi. Gdy jednak większość z tych ograniczeń została usunięta, pojęcie wolności nie pozwala na dostrzeżenie nieuchronności uzależnienia człowieka od środowiska (również poprzez wzmocnienia pozytywne) i na skuteczne zastosowanie inżynierii behawiorystycznej.

Z kolei pojęcie godności wiązało się z tym, iż człowiek nie uzmysławiał sobie zewnętrznych przyczyn niektórych złożonych zachowań (np. pracy naukowej) i dlatego przypisywał im szczególną wartość. Z czasem jednak, gdy do tych przyczyn docieramy, człowiek tak jest do bycia poważanym przyzwyczajony, że nie potrafi tych wyjaśnień zaakceptować. Co więcej, w poszukiwaniu godności skłonny jest niepotrzebnie akceptować pewne zewnętrzne przeszkody dla swych celów. Osobiste ich przezwyciężenie przydaje mu poważania, ale sprzeczne jest z podstawowym celem wolności, jakim jest usuwanie wzmocnień negatywnych.

O ile teorie naukowe i koncepcje społeczno-polityczne Skinnera odznaczają się znaczną spójnością pojęciową, o tyle brak takiego

¹⁴ Patrz np. J. Koziński *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1996, s.92-97.

oczywistego związku u Chomsky'ego. Jego publikacje na tematy polityczne, krytykujące rząd USA (np. za wojnę w Wietnamie czy za wspieranie porządku neoliberalnego, służącego, wedle niego, wielkim korporacjom, a nie ludziom) są co najmniej tak liczne, jak jego prace naukowe z zakresu lingwistyki, i przydały mu nawet miana „dysydenta”, mimo iż jest nie tyle prześladowany, co ignorowany przez oficjalną elitę polityczną. Sam określa się jako „lewicowy libertarianin”, „wolnościowy socjalista” czy „anarchista”. Te lewicowe inklinacje nie przeszkodziły mu w krytyce rządów komunistycznych.

Michał Chmara we wstępie do jednej z jego publikacji politycznych *Rok 501. Podbój trwa* pisze:

„Noam Chomsky nie miesza nauki z polityką, uprawia je obie. Podkreśla często, że nie ma żadnego logicznego związku między jego poglądami i działalnością polityczną a pracami naukowymi, a jeśli nawet, to tylko na głębszym poziomie epistemicznym, gdzie chodzi o pewien styl krytycznego ustalania faktów”¹⁵.

Można tu zauważyć, że krytyczne ustalanie faktów to, przynajmniej na poziomie deklaracji, cel każdego naukowca. Chomsky'ego wyróżniałoby więc tu jedynie szczególnie ścisłe stosowanie tej zasady w sferze praktyki. Większą przenikliwością wyróżnia się chyba jednak John Lyons, który, co ciekawe, uwagę swą zawarł we wstępie do książki poświęconej lingwistyce Chomsky'ego, usprawiedliwiając fakt niepodjęcia się przeglądu poglądów politycznych Chomsky'ego:

„(...) Należy tu z naciskiem podkreślić, że jego [Chomsky'ego] teoria języka jest wbrew pozorom ściśle związana z filozofią polityczną, którą Chomsky reprezentuje. (...) Chomsky jest przekonany, że istoty ludzkie różnią się od zwierząt i maszyn, i że różnicę tę powinno się respektować zarówno w nauce, jak i w rządzeniu; przekonanie to jest wspólną podstawą jego poglądów politycznych, lingwistycznych i filozoficznych”¹⁶.

Sam Chomsky uważa, że gwałtowna krytyka, często pozamerytoryczna, jego racjonalnej (tj. natywistycznej, nieempirycznej) teorii języka bierze się z faktu, iż koncepcje natywistyczne były kiedyś utożsamiane ze „wstecznymi” poglądami, wiążącymi przypisanie do

¹⁵ M. Chmara [w:] N. Chomsky *Rok 501. Podbój trwa*, Warszawa-Poznań 1999, s.16.

¹⁶ J. Lyons, op. cit., s.11-12.

stanów społecznych z biologiczną koniecznością. Dlatego też wszyscy „postępowi” myśliciele identyfikowali się z koncepcjami empiryzmu epistemologicznego, co pozwalało odrzucić „naukowe” uzasadnienia braku mobilności społecznej. Z drugiej strony, owe indeterministyczne koncepcje były wykorzystywane przez systemy totalitarne w ich próbach ukształtowania „nowego człowieka”. Stąd też Chomsky wyprowadza konieczność zaprowadzenia otwartego i wolnościowego systemu społeczno-politycznego nie, jak dawniej czynili inni, z czysto wolicjonalnej i empirycznej koncepcji swobodnego kształtowania swych losów przez jednostkę, lecz właśnie z poszanowania dla biologicznie uwarunkowanej natury człowieka¹⁷.

Spróbuję poniżej ową charakterystykę Chomsky’ego powiązać z tezą Johna Lyonsa o ścisłym związku pracy naukowej i poglądów politycznych Chomsky’ego. W tym celu wprowadzę 4 terminy: racjonalizm deterministyczny, empiryzm teoretyczny, empiryzm deterministyczny oraz racjonalizm twórczy. Postaram się w ten sposób wykazać, że odmienne poglądy społeczno-polityczne mogą wynikać z samego rozumienia terminów: empiryzm i racjonalizm epistemologiczny.

I tak, racjonalizm deterministyczny byłby przekonaniem, że miejsce człowieka w drabinie społecznej jest z góry określone przez jego urodzenie. Istnieją ludzie z natury mądrzejsi i z natury mniej mądrzy, a istniejąca struktura społeczna dość dobrze odzwierciedla ten podział. Tak przez wieki usprawiedliwiano stratyfikację społeczną, poczynszyszy od określenia przez Arystotelesa niewolników jako „mówiących narzędzi”.

Empiryzm twórczy to przekonanie, że człowiek jest kształtowany przez okoliczności zewnętrzne i że w związku z tym nie jest z góry określone, jak będzie zdolny. Dlatego też należy każdemu przyznać jak największą wolność, by mógł nabyte talenty z jak największą korzyścią dla siebie i społeczeństwa spożytkować. Do tego nurtu należałoby zaliczyć przede wszystkim Johna Locke’a, który łączył przekonanie o ludzkim umyśle w chwili narodzin jako „tabula rasa” z liberalizmem politycznym, którego był jednym z twórców.

¹⁷ N. Chomsky *Spojrzenie w przyszłość: perspektywy badań nad ludzkim umyślem*, [w:] *Noama Chomsky’ego próba...*, t.2, s.96-99.

Empiryzm deterministyczny różni się od twórczego przekonaniem, że siły środowiska kształtujące człowieka można poznać i nad nimi zapanować, można więc również podjąć próbę ukształtowania „nowego człowieka”. Do tego nurtu można zaliczyć totalitaryzm, zwłaszcza komunistyczny¹⁸, jak i behawiorystyczną utopię Skinnera.

Racjonalizm twórczy wreszcie to nurt, do którego należały Chomsky. W przeciwieństwie do empiryzmu twórczego zauważa on, że umysł człowieka nie jest „tabula rasa” w chwili urodzenia, w odróżnieniu zaś od racjonalizmu deterministycznego podkreśla, że wrodzone struktury umysłowe są przede wszystkim strukturami poznawczymi, tj. nie skazują człowieka na określony poziom wrodzonej inteligencji, lecz są warunkiem koniecznym samodzielnej eksploracji świata zewnętrznego, przyswajania i przetwarzania informacji z niego pochodzących. W teorii języka Chomsky’ego przemawiałyby za tym biologiczny charakter reguł językowych, z drugiej zaś strony wspomniany wcześniej twórczy charakter języka, tj. fakt, że większości zdań, które wypowiadamy, nigdy wcześniej nie słyszeliśmy.

Ów twórczy charakter racjonalizmu epistemologicznego Chomsky’ego sprawia również, że jest on sceptyczny wobec wielu osiągnięć nauk społecznych, uważając je za *ex post facto* racjonalizację i usprawiedliwianie istniejących struktur społecznych. Pisze: „Nie ma obecnie powodów, aby sądzić, że ograniczają nas jakieś tajemnicze i nieznanne prawa społeczne, a nie zwyczajne decyzje podejmowane w ramach zależnych od naszej woli instytucji – l u d z k i c h instytucji, które muszą przejść sprawdzian prawomocności, a jeśli go nie zdadzą, będzie je można zastąpić innymi – bardziej wolnymi i sprawiedliwymi, tak jak się to wiele razy zdarzało w przeszłości”¹⁹.

Na koniec wróćmy jeszcze do Skinnera. Badania behawiorystów wykazały, że wzmocnienia pozytywne są czynnikiem znacznie skuteczniej kształtującym zachowanie niż wzmocnienia negatywne. Z tego też powodu trudno utożsamić utopię Skinnera z totalitaryzmem, który posługuje się głównie przemocą i strachem (wzmocnieniami negatywnymi). Koncepcje totalitarne dopuszczają przy tym przemoc

¹⁸ Co do faszyzmu i nazizmu, podkreślających rolę aktów woli, można mieć wątpliwości; owe akty woli stosują się wszak głównie do osób przywódców.

¹⁹ N. Chomsky *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, Wrocław 2000, s.52.

również w teorii (np. koncepcja dyktatury proletariatu), co stanowiłoby odpowiedź tym, którzy uważają, że oba nurty wypływają ze szlachetnych pobudek i jakakolwiek próba ich realizacji musi się przemocą skończyć.

Nacisk na wzmocnienia pozytywne skłania również Skinnera do zaproponowania w *Walden Two* jako obowiązującego modelu społecznego kooperatywizmu zamiast kapitalistycznej konkurencji, w której, aby mogli istnieć wygrani, muszą też zawsze istnieć przegrani (a więc i mało skuteczne wzmocnienia negatywne)²⁰. Odmienne założenia prowadzą więc go do tego samego wniosku, co Chomsky'ego, uważającego kapitalizm za istotną przeszkodę dla demokracji i piszącego m.in. „(...) Społeczeństwo powinno mieć swój głos w podejmowaniu decyzji dotyczących inwestycji, produkcji, charakteru pracy i innych aspektów życia”²¹. Przynajmniej więc ten jeden wniosek zbliża do siebie obu myślicieli, przyczyniając się zarazem, raz jeszcze, do ich kontrowersyjności.

BOGUSŁAW GERTRUDA - student II roku politologii U.Śl., interesuje się stosunkami międzynarodowymi, polityką wewnętrzną i zagraniczną Ukrainy oraz lingwistyką teoretyczną; uczy się języka ukraińskiego.

²⁰ J. Koziński, op. cit., s.78-79.

²¹ N. Chomsky *Rok 501...*, s.388.